Rok IV. Nr. 75 (824) Wilno, Piątek 1 kwietnia 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3 Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8–9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.— nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dnie świąteczne i zamiejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Powiew wiosenny nad Bałtykiem

Od jednego z najlepszych znawców stosunków bałtyckich zamieszkałego stale na Łotwie, otrzymujemy następujące ciekawe uwagi.

W państwach bałtyckich—Estonji, Łotwie i Litwie zachodzą doniosłe zmiany. Walka pomiędzy cywilizacją europejską, a barbarzyństwem sowieckiem zmusza te państewka do sprecyzowania swego stanowiska i do wypowiedzenia się, z kim pójdą?

Zrozumiały one, że państwowość ich jest czynnikiem znikomym w układzie sił międzynarodowych, że są raczej przedmiotem, niż podmiotem gry, że nie mają środków nietylko do obrony, ale nawet do zapewnienia swej egzystencji na dalszą metę, jeżeli jakaś potęga popierać ich nie będzie.

Zrozumiano, że zapewnienie możności rozwoju kultury narodowej ważniejsze jest od zachowania niezależności państwowej.

Szybki bieg wypadków w decydującym pojedynku Anglji z Rosją przynaglą do powzięcia ostatecznej odpowiedzi. Chodzi o życie narodu. Nie czas już na uzgodnienie poglądów z sąsiadami. Każdy niech się ratuje, jak może, bo będzie zapóźno.

Pomimo względów zewnętrznych, położenie w każdym z tych krajów jest wprost rozpaczliwe: — naród jest podzielony na liczne zwalczające się wzajemnie partje polityczne, uniemożliwiające wytworzenie jakiejś silnej władzy, jakiegoś stałego mniej więcej kierunku polityki. Gabinety, a nawet prezydenci państwa zmieniają się niemal co miesiąc drogą przewidzianą w konstytucjach i drogą zamachów zbrojnych. Nurtują pogłoski o przygotowaniach coraz to nowych zamachów, idą aresztу i likwidacje spisków.

Stan finansów grozi bliską katastrofą i nikt zagranicą nie zgadza się udzielić najmniejszych kredytów. Zasoby, zdobyte za pomocą pierwotnej reformy rolnej, już się wyczerpały — lasy wycięto i sprzedano, grunta rolne rozdano, tworząc szeregi głodnych i rozgoryczonych biedaków. Wytwórczość ziemi upadła do minimum. Przemysł usechł w zarodku. Handel nie może się rozwijać dla braku gotówki u kupców i u kupujących. Pieniędzy nikt nie ma. Każdy wieśniak zaczyna już rozumieć, że niepodległy byt państwowy dla małych krajów jest drogą wycieńczającą, a dla tego niepewną zabawką.

Rozumie jednak każdy również, że pozbycie się obcych opiekunów w swym kraju jest nader cennym nabytkiem, że zdobycze materjalne, które naród otrzymał drogą różnych reform, nie należy z rąk wypuszczać. Chodzi tylko o to, jak je zachować? I tu każde z tych państw zaczyna rozstrzygać sprawę egoistycznie, według swego rozumienia. Wszystkie tymczasem przestrasza ustrój komunistyczny Rosji, a przez to obawa stracenia zdobyczy i wyzysk bogactw kraju przez Rosjan.

Estonja stanowczo nie chce paść w objęcia Sowietów, rozpaczliwie tłumi toczący jej ciało komunizm, szuka ratunku w ścisłym sojuszu z Łotwą, ale jednocześnie, nie pytając tej ostatniej, zawiera umowę handlową z Polską, rozliczając, że w razie niebezpieczeństwa ta jej dopomoże. Wolałaby zbliżenie z Finlandją i Szwecją, ale próby, czynione w tym kierunku, zawiodły.

Łotwa idzie inną drogą. W Polsce panuje powszechnie przekonanie, że b. kierownik łotewskiej polityki zagranicznej zmarły Zygfryd Mejerowic był zdecydowanym zwolennikiem sojuszu państw bałtyckich—Polski, Łotwy, Estonji, Finlandji i ewentualnie Litwy i że był szczerym naszym przyjacielem. Przekonanie to było zasadniczym błędem, który konsekwentnie przywiódł do tak fatalnych wyników naszą całą politykę w stosunku do Łotwy i państw bałtyckich.

Mejerowic nie był szczery. Musiał on udawać przyjaźń dla nas, ponieważ sam osobiście w 1919 r. błagał Marszałka Piłsudskiego o pomoc orężną dla Łotwy i obiecał dozgonną wdzięczność. Jeśli nawet przypuścić, że osobiście był on szczery, to w każdym razie nie mógł nie liczyć się ze zdecydowaną niechętną dla Polski postawą, całego narodu łotewskiego. Dążenia wszystkich rządów Łotwy od pierwszego roku jej istnienia szły w kierunku jaknajszybszego zerwania więzów, powstałych przez braterstwo broni przy oswobodzeniu Letgalji i izolacji polityki łotewskiej od wszelkich wpływów Polski.

Stosunek Łotwy do Ligi Narodów był również obłudny i oparty na podawaniu informacyj nieścisłych, albo wręcz nieprawdziwych, jak np. w sprawie mniejszości narodowych lub wywłaszczenia ziemian niemieckich.

W końcu przyszło się zdjąć maskę i zagrać w otwarte karty. Uczynił to jeden z przywódców łotewskiej soc.-demokratycznej partji p. A. Buszewic w swej broszurze „*Nasze problematy polityczne*" i jednocześnie rząd, podpisując z przedstawicielem Rosji Sowieckiej szereg artykułów umowy o nieagresji.

Buszewic pisze w swej książeczce ciekawe i z punktu widzenia ludzi, bliżej znających Łotwę, zupełnie słuszne twierdzenia. Mówi on, że w programie łotewskiej soc.-dem. partji nigdy nie było mowy o oddzieleniu Łotwy od Rosji i stworzeniu niezależnej burżuazyjnej republiki. Chodziło tylko o autonomję kulturalną, opartą na żywotnych interesach narodu. Burżuazja łotewska po dojściu do władzy rzuciła hasło: „wzbogacajcie się". Reforma rolna i prawo o sposobie spłaty długów przedwojennych po 66 kop. za 1 rub. wytworzyły jedynie klasę drobnych właścicieli, nie budując wcale wielkiego przemysłu. Doskonałe porty morskie Łotwy i możność rozwoju wielkiego przemysłu zostają niewykorzystane. Tymczasem w Rosji, po wygaśnięciu komunizmu wojskowego życie narodowo-gospodarcze i przemysł postępują szybko i wymagają zużytkowania portów bałtyckich. Wobec tego w interesie i Łotwy i Rosji leży zawarcie umowy o nieagresji i najściślejszej współpracy ekonomicznej.

Parafowanie umowy z Sowietami wywołało wielki niepokój wśród sfer burżuazyjnych Łotwy i niezadowolenie ze strony Estonji.

Związek kupców łotewskich na posiedzeniu dnia 24 bm. postanowił zwrócić uwagę rządu, na polityczne tendencje polityki gospodarczej Rosji. Obecny na tem posiedzeniu prezes rewelskiej izby handlowo-przemysłowej p. Pukk, przytaczając liczne dowody stwierdził, że Rosja Sowiecka dąży do całkowitego opanowania rynku estońskiego, sprzedając towary po cenach niższych od kosztów własnych, jedynie dla względów politycznych.

Jednak odmowa ratyfikacji ze strony rządu jest niebezpieczna, bo wszyscy wiedzą, że komunistyczny rząd Łotwy czeka w Wielkich Łukach na rozwój wypadków i możliwe są rozruchy, z których nie omieszka skorzystać.

Emes.

Rozwiązanie Rady Miejskiej w Wilnie.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Decyzja rządu, dotycząca rozwiązania Rady Miejskiej w Warszawie, wysunęła na porządek dzienny sprawy innych rad miejskich. Spodziewano się rozwiązania rad miejskich Poznania i Krakowa.

W ostatniej jednak chwili zapadła decyzja o rozwiązaniu Rady Miejskiej w Wilnie, której fatalna gospodarka zdaniem zbliżonych do rządu fachowców nie może być tolerowana. Omawiana jest jednocześnie sprawa wyznaczenia komisarza rządowego. Na to stanowisko upatrzony jest jeden ze znanych ze swej energji wyższych wojskowych.

Dekret o rozwiązaniu Rady Miejskiej podpisany będzie zapewne w nocy z datą 1 kwietnia r. b.

Pożyczka zagraniczna.

Współpraca gospodarcza Polski z Ameryką.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Ministerstwo Skarbu ogłosiło następujący komunikat:

„Komisja rządowa, złożona z p.p. Feliksa Młynarskiego i Adama Krzyżanowskiego, przebywająca w Stanach Zjedn. Ameryki Półn. w ciągu 5 tygodni, przedłożyła rządowi sprawozdanie ze swej działalności.

Wyniki współpracy polskiej komisji ze sferami amerykańskiemi stwierdzają, że nastąpiło daleko idące uzgodnienie potrzeb finansowych Polski z tendencjami, panującemi na rynku amerykańskim. W związku z powyższem komisja opracowała w porozumieniu ze sferami amerykańskiemi wytyczne podstawy dla zupełnego otworzenia rynków zagranicznych dla Polski.

Komisja przedłożyła rządowi, jako wyniki współpracy ze sferami finansowemi amerykańskiemi konkretne wnioski, które będą przedmiotem rozważań rządu. Wnioski te zawierają podstawy dla operacyj finansowych Polski na rynkach zagranicznych, z wyeliminowaniem kontroli ze strony jakiegokolwiek ciała międzynarodowego".

* * *

W dniu wczorajszym minister skarbu p. Czechowicz konferował z p.p. Młynarskim i Krzyżanowskim w sprawie uzgodnienia niektórych punktacyj planu finansowego. Jest możliwe, iż jeden z delegatów, a mianowicie w.-prezes Banku Polskiego dr. Młynarski uda się wkrótce do Paryża dla kontynuowania pertraktacyj z przedstawicielami finasjery amerykańskiej.

Bezpośrednie rokowania Białogrodu z Rzymem

PARYŻ, 31.III (PAT). W/g Echo de Paris wydaje się, że Białogród zgodził się na rozstrzygnięcie zatargu w drodze bezpośrednich rokowań z Rzymem w sprawie albańskiej oraz na ustanowienie stałej kontroli na granicy serbsko-albańskiej.

Włochy czynią jeszcze pewne zastrzeżenia, lecz wobec nacisku ze strony Anglji przyłączą się, być może, również do tego projektu.

Skazanie powstańców albańskich.

SKUTARI, 31. III. (Pat.) Tutejszy dziennik „Liria Competari" donosi, że sąd wojenny w Skutari skazał 15 tu oskarżonych o udział w zeszłorocznem powstaniu przeciwko Achmedowi-Żogu, na śmierć, a 321 oskarżonych na karę więzienia. Dalszych 14 tu oskarżonych, którym udało się zbiec zagranicę, zostało zasądzonych na śmierć. Przeciwko 26-u osk. wyrok jeszcze nie zapadł.

Sesja rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy.

GENEWA, 31-III. (Pat). Wczoraj rozpoczęła się 35 sesja rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy.

Porządek dzienny obejmuje sprawy budżetowe i administracyjne, sprawę stworzenia stałej komisji pracowników umysłowych, sprawę organizacji zbiorów i pokazów filmów z dziedziny interesującej M. B. P.

W dalszym ciągu na porządku dziennym znajduje się sprawa programu konferencji morskiej, sprawa arbitrażowe i wreszcie, mająca charakter ogólno-polityczny, sprawa propozycji niemieckiej co do dopuszczenia przemówień niemieckich na posiedzeniach rady, tłumaczenia ich przez tłumaczów M. B. P. jak również uwzględnienia języka niemieckiego w wydawnictwach tekstów umów i konwencyj.

Chesterton przybywa do Wilna.

WARSZAWA, (Pat). Zaproszony przez Polski Klub Literacki znakomity literat angielski Chesterton przyjeżdża do Warszawy wraz z małżonką 26 go kwietnia r. b. Chesterton zabawi w Polsce 5 tygodni. Pragnie on być obecnym na obchodzie święta 3 go maja w Warszawie, zamierza zwiedzić Kraków, Lwów, Poznań, Wilno i Gdańsk.

Nowe prezydjum klubu ukraińskiego.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Parlamentarny klub ukraiński dokonał wczoraj wyborów swego prezydjum, do którego weszli pos. Sergjusz Chrucki (undo), Kozubski (undo), Nazaruk. Członkowie sielansko-robotniczy nie wzięli udziału w wyborach.

Zmiana maski.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Posłowie, którzy wystąpili przed kilku dniami z klubu Niezależn. Partji Chłopskiej, a mianowicie Bon, Szakun i Szapiel zgłosili wczoraj w kancelarji sejmowej utworzenie nowego klubu pod nazwą „Radykalnej Partji Włościańskiej Ziem Białoruskich".

Monopol tytuniowy w Gdańsku.

GDAŃSK, 31.III. (Pat). W senacie odbyła się dziś konferencja prasowa, na której sen. dr. Volkmann przedstawił szczegółowo plan zaprowadzenia gdańskiego monopolu tytuniowego. Wprowadzenie monopolu tytuniowego zostało umożliwione dopiero po zawarciu odpowiedniego układu pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a wolnem miastem. Układ ten, według oświadczenia sen. Volkmanna, jest korzystny dla obu stron. Polska uzyskuje w tym układzie gwarancję, iż przemytnictwo tytunu z Gdańska do Polski będzie udaremnione i gdański monopol tytuniowy będzie w całej pełni dostosowany do monopolu tytuniowego w Polsce. W. m. Gdańsk otrzymuje od Polski wolność celną dla surowca tytuniowego na przeciąg lat 20-tu. Pozatem polsko-gdański układ zawiera postanowienia, iż gdański monopol tytuniowy zakupywać będzie w polskim monopolu tytuniowym 25,000 kila wyrobów tytuniowych i nadwrót polski monopol tytuniowy zakupywać będzie w gdańskim monopolu tytuniowym taką samą ilość towaru. Ponadto w. m. Gdańsk otrzymuje prawo sprowadzania do Polski dalszych 75.000 klg. wyrobów tytuniowych. Według wszelkiego prawdopodobieństwa monopol tytuniowy wejdzie w życie z dn. 1 lipca. W związku z tem ukaże się w dniu dzisiejszym rozporządzenie senatu dotyczące zasad monopolu tytuniowego oraz rozporządzenie dotyczące okresu przejściowego wreszcie rozporządzenie o odszkodowaniach z powodu zaprowadzenia monopolu.

„Prywatne" narady Sejmu nad zmianą ordynacji wyborczej.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

W dniu wczorajszym odbywały się w Klubie Zw. Lud.-Nar. dalsze prywatne narady przedstawicieli Sejmu w sprawie reformy ordynacji wyborczej.

Narady te odbywały się w tym samym pokoju, w którym w 1922 roku pod przewodnictwem ś. p. ks. Lutosławskiego komisja konstytucyjna dokonała ostatecznego targu w sprawie liczby mandatów poselskich, które, jak wiadomo, ustalono na 444 posłów.

Na wczorajszej konferencji pos. Popiel (NPR. praw.) przedstawił na piśmie swe zasady porozumienia w sprawie ordynacji wyborczej, które—zdaniem jego—wyrażają ogólne ramowe podstawy ewentualnego porozumienia.

Zasady te przedstawiają się następująco: zmniejszenie liczby posłów do 420, przyczem należałoby nie zmniejszać liczby mandatów w zachodnich i centralnych okręgach państwa. Liczba mandatów przedstawiałaby się następująco: grupy centralne i zachodnie — 280 mandatów, grupy wschodnie — 60. Ogólna liczba mandatów okręgów—340, lista państwowa—80, razem—420. Przy szczegółowem opracowaniu podziału okręgów należałoby się liczyć w miarę możności ze względami komunikacyjnemi i t. d. Wreszcie konieczne są związki list wyborczych, które należałoby uzgodnić wobec we wszystkich okręgach. Z prawa tego korzystać mogą najwyżej trzy grupy wyborcze w danym okręgu. Należałoby ponadto wprowadzić w myśl tego projektu niższe klasyfikacje, dające prawo korzystania z list państwowych, a mianowicie, zamiast 6 okręgów wyborczych należałoby wprowadzić 4 okręgi wyborcze.

Po rozdaniu tego projektu posłom. obecnym na konferencji, pos. Polakiewicz postawił wniosek, aby dalsze prywatne konferencje odroczono do czasu po świętach wielkanocnych. Zebrani aplauzem przyjęli ten wniosek i życząc sobie wesołych świąt rozeszli się.

Cerkiew prawosławna w Polsce.

W tych dniach wyjeżdża z Warszawy do Białogrodu, Sofji, Aten i Konstantynopola delegacja polskiej cerkwi prawosławnej w celu odwiedzenia dostojników cerkwi w stolicach wymienionych. Na czele delegacji stać będzie metropolita Djonizy, który przyłączy się do delegacji w Wiedniu.

Kronika cerkiewna notuje w ostatnich czasach kilka faktów przejścia na prawosławie dawniejszych unitów. Do ostatniej kategorji należą duchowny Kamiński z Grodzieńszczyzny i student U. S. B. Mitrofanow, którzy porzucili prawosławie w roku ubiegłym. Archimandryta Filip Morozow wrócił już z miesięcznego urlopu i zacznie odprawiać nabożeństwa w klasztorze prawosławnym św. Ducha.

Okres cła ochronnego od żyta przedłużony

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Jak wiadomo, w dniu pierwszego kwietnia kończy się termin stosowania opłat wywozowych od żyta i mąki żytniej w wysokości 15 zł. od 100 kil., mających na celu ochronienie rynku wewnętrznego przed dalszym wzrostem drożyzny żyta.

Rząd wydał rozporządzenie, przedłużające okres cła ochronnego od żyta do 31 maja.

Życie żydowskie.

Towarzystwo dla badania stosunków gospodarczo-społecznych wśród ludności żyd. w Polsce.

Gdy dotykamy kwestji żydowskiej pod ekonomicznym kątem widzenia, napotykamy na nieprzezwyciężone przeszkody, wynikające z braku autentycznych materjałów statystycznych. Dotąd niewiadomo ilu jest robotników i kupców żydowskich, ilu jest wśród Żydów rzemieślników, przemysłowców rolników i t. d.

Rezultat z tego jest taki, że ilekroć zachodzi potrzeba określenia sytuacji gospodarczej ludności żydowskiej, jedni operują tendencyjnemi danemi, inni przypuszczalnemi liczbami, inni wreszcie mniej lub więcej demagogicznemi hasłami, co oczywiście prowadzi do błędnych wniosków i zaciemnia sprawę, a w konsekwencji prowadzi do błędnych zarządzeń.

Wprawdzie poszczególni żydowscy uczeni i działacze społeczni przed kilku laty zapoczątkowali prace statystyczne, obejmujące niektóre gałęzie gospodarczej działalności Żydów, wprawdzie zebrali już oni obfite i bardzo ważne materjały.

Nic tedy dziwnego, że w tych warunkach od czasu do czasu w różnych środowiskach inteligencji żyd. podnoszona była myśl założenia towarzystwa, opartego na zasadach czysto naukowych, z wyłączeniem wszelkiej partyjności i polityki, jako sprzecznych z wymaganiami objektywnego, bezstronnego badania, któreby zajęło się systematycznem badaniem całokształtu społeczno-gospodarczych stosunków wśród ludności żydowskiej w Polsce. Myśl ta jednak dotychczas zrealizowaną nie została.

Z prasy żydowskiej dowiadujemy się, że obecnie w Warszawie, w gronie poważnych żydowskich uczonych i działaczów społecznych ze znanym ekonomistą p. Adolfem Peretzem na czele rozpoczęto realizację takiego towarzystwa. Został złożony do zarejestrowania odnośnej władzy statut Towarzystwa dla badania stosunków gospodarczo-społecznych wśród ludności żyd. w Polsce. Utworzono komitet organizacyjny Towarzystwa, w skład którego weszli przedstawiciele różnych kierunków myślowych oraz ludzie czynni na polu pracy gospodarczej wśród Żydów. Zadania jakie Towarzystwo sobie postawiło polegać będą na: zebraniu materjałów dotyczących życia gosp.-społ. ludności żyd,. na opracowywaniu tych materjałów i ogłaszaniu takowych we własnym organie, na utrzymywaniu archiwum i bibljoteki, na urządzaniu odczytów i zebrań dyskusyjnych, na dostarczaniu instytucjom państwowym, komunalnym, społecznym oraz ludziom nauki rozporządzalnych materjałów archiwalnych i t. p.

Dodać należy, że w myśli intencji organizatorów Towarzystwa, zużytkowanie materjałów zebranych i opracowanych przez Towarzystwo należeć będzie przedewszystkiem do czynników państwowych i ustawodawczych jako jeden z punktów oparcia przy postanowieniach i zarządzeniach, odnoszących się do stosunków gosp.-społ. ludności żyd. Dalej, ten fakt, że dostęp do Towarzystwa otwarty będzie dla wszystkich, którzy dążą do rozproszania mroków w omawianej dziedzinie panujących, oraz charakter apolityczny i bezpartyjny Towarzystwa, zdaniem jego twórców, zgóry nadaje mu autorytet, który jego prace powinien postawić na odpowiedniej wysokości.

Z ZAGRANICY.

Prasa czeska o Polsce.

WARSZAWA. 31.III. (Tel. wł.). Donoszą z Pragi: W artykule wstępnym p. t. „Przed wyborami w Polsce" stwierdza „Ceskoslovenska Republika", że sytuacja obecnego rządu polskiego stale wzmacnia się i że niedaleką jest chwila, w której Marszałek Piłsudski będzie mógł oprzeć się nietylko o swój autorytet wojskowy, ale i o skonsolidowaną większość parlamentu.

Dziennik przewiduje pomyślne rozwiązanie zagadnienia reformy wyborczej w kierunku skupienia sił państwowo twórczych dookoła osoby Marszałka Piłsudskiego i spodziewa się, że nowe wybory będą początkiem nowej ery w dziejach Polski odrodzonej, która zamknie długi okres wewnętznych tarć i niepowodzeń.

Zdaniem pisma—ważnym przyczynkiem w kierunku wyjaśnienia sytuacji może być zbliżenie się stronnictwa Witosa do Marszałka Piłsudskiego, co nie jest wykluczone.

Żołnierze czescy nie będą głosować.

PRAGA, 31.III (Pat.) Izba przyjęła głosami większości rządowej 5 projektów ustaw wojskowych, a mianowicie w sprawie pozbawienia wojskowych w służbie czynnej prawa wyborczego, ustalenia stanu ilościowego armji w czasie pokoju na 150,000 ludzi, powoływania osób cywilnych na ćwiczenia wojskowe i zmiany postępowania dyscyplinarnego.

Z Państw Bałtyckich.

Przed wyborami prezydenta Łotwy.

RYGA, 31.III. (Pat). Sprawa kandydatury na prezydenta republiki nie została dotychczas załatwiona. Socjal-demokraci zwrócili się do grup centrowych z żądaniem wystawienia wspólnej kandydatury do jutra do godziny 3-ej po poł. W przeciwnym razie partja socjal-demokratyczna wysunie własnego kandydata. Dotychczas centrum wysuwało 3 kandydatury: Nonaka, Samuelsa i Juraszewskiego, lecz wszystkie te kandydatury mają bardzo małe widoki powodzenia, w szczególności kandydatura Samuelsa, przeciwko której wypowiedziała się większość.

Z całej Polski.

Zjazd naukowy.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

W dniu 2 kwietnia rozpocznie się w Warszawie zjazd naukowy, organizowany przez kasę im. Mianowskiego.

Zjazd ten potrwa trzy dni. Udział w zjeździe obiecali pan Prezydent Rzplitej i w.-premjer Bartel.

W nadchodzącą niedzielę uczestnicy zjazdu podejmowani będą w salonach recepcyjnych Prezydjum Rady Ministrów przez p. w.-premjera Bartla.

Nie dba o swoją ojczyznę ten, kto nie jest członkiem Ligi Morskiej i Rzecznej.

W chaosie chińskim.

Czen nie przybędzie do Szanghaju.

LONDYN, 31.III (Pat.) Daily Expres donosi z Szanghaju, iż minister spraw zagranicznych Czen nie przybędzie do Szanghaju w związku z opozycyjnem stanowiskiem gen. Czang Kai-Szeka, który miał podobno zerwać stosunki z przedstawicielami władz południowych w Hankou i kazał rozstrzelać 300-tu cywilnych Chińczyków zatrzymanych z bronią w ręku.

Zdecydowane stanowisko Anglji.

LONDYN, 31-III. (Pat). Przedstawiciele władz brytyjskich zakomunikowali władzom kantońskim żądanie Wielkiej Brytanji odszkodowania za straty poniesione przez państwo i poddanych brytyjskich wskutek wypadków w Nankinie. Należy się spodziewać, że inne mocarstwa wysuną również swoje żądania. Rząd brytyjski rozważa obecnie kwestję ewentualnych dalszych kroków na wypadek, gdyby rząd kantoński odmówił żądaniom brytyjskim.

Nankin niedostępny dla Europejczyków.

LONDYN, 31-III. (Pat). Stanowisko władz kantońskich wobec cudzoziemców i ich własności w Nankinie staje się coraz bardziej dwuznaczne. W warunkach obecnych niema mowy o bezpiecznym powrocie cudzoziemców do miasta, gdyż nawet okręty obce zjawiające się w porcie są ostrzeliwane z armat i karabinów ustawionych na Lwiem Wzgórzu pod miastem lub na murze okalającym Nankin. Według niesprawdzonych wiadomości mienie cudzoziemskie w Nankinie zostało rozgrabione.

Amerykanie przygotowują się do opuszczenia Pekinu.

LONDYN, 31. III. (Pat.) Times donosi z Pekinu, że na skutek niepewności położenia amerykańskie kobiety i dzieci zostały wezwane do poczynienia przygotowań celem opuszczenia Pekinu.

Rokowania polsko-niemieckie.

Prasa niemiecka urabia fałszywą opinję

WARSZAWA, 31.III. (Tel. wł.). Z Berlina donoszą: W rozmowach między posłem niemieckim w Warszawie p. Rauscherem, który bawi od niedzieli w Berlinie, a przedstawicielami poszczególnych ministerstw Rzeszy, ustalone zostały nowe instrukcje dla posła Rauschera co do dalszych rokowań z rządem polskim. Jak twierdzą dzienniki berlińskie,, rokowania o właściwy traktat handlowy zostały narazie odsunięte na plan dalszy aż do chwili gdy zostanie osiągnięte porozumienie w sprawach osiedleńczych. Informacje pism berlińskich są świadomie fałszywe, albowiem obecnie niema rokowań o traktat handlowy, lecz toczą się rozmowy w drodze dyplomatycznej o ustalenie podstaw do podjęcia właściwych rokowań. Wysuwanie na pierwszy plan spraw osiedleńczych z pominięciem materyj ekonomicznych, które stanowią istotę traktatu, stawia pod znakiem zapytania intencje rządu niemieckiego co do zawarcia traktatu handlowego z Polską.

Przed konferencją rozbrojeniową.

GENEWA, 31.III (Pat.) Na odbytem w czwartek przed południem posiedzeniu komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej, rozpoczęto dyskusję nad sprawą ograniczenia czasu trwania służby wojskowej.

Delegat Belgji de Broucker stwierdził, że ograniczenie czasu trwania służby wojskowej pociągnie za sobą w niektórych państwach powiększenie ich kontygentów wojskowych, czego pragnęłoby się uniknąć.

Mówca proponuje wprowadzenie do projektu dotyczącego tej sprawy zmian, któreby zapobiegały tej ewentualności.

W dyskusji zabierali głos przedstawiciele Włoch, Holandji, Anglji i Czechosłowacji.

Zniesienie kontroli wojskowej na Węgrzech

PARYŻ, 31.III (PAT). Petit Parisien donosi, że według postanowień konferencji ambasadorów zakomunikowanych stronom zainteresowanym, kontrola wojskowa na Węgrzech ustanie w dniu jutrzejszym, lecz nadzór trwać będzie jeszcze do dn. 15 maja naskutek zastrzeżeń ze strony Małej Ententy.

Po dniu 15 maja nadzór obejmie Rada Ligi Narodów, która na sesji czerwcowej zajmie się sprawą konwencji. Petit Parisien dowiaduje się, iż Mała Ententa domagać się będzie, aby nadzór Ligi Nar. był stały właśnie ze względu na naruszenie konwencji o rekrutacji.

Wybuch pocisku armatniego w Mitawie.

MITAWA 31. III. (tel. wł.) W sklepie ze starym żelastwem, przy ul. Kripjana Barona, należącym do handlarza Kremera wybuchł 6-cio calowy pocisk armatni.

Wybuch był tak silny, że słyszano go w całej Mitawie i wywołał ogromną panikę.

We wszystkich domach znajdujących się w sąsiedztwie ulicy Kripjana Barona wypadły szyby.

Ofiarą wybuchu padły cztery osoby.

Wybuch wywołany został przez nieostrożność.

Projekt rozporządzenia o postępowaniu sądowem w razie naruszenia postanowień art. 22 Konstytucji.

WARSZAWA. (Pat.). Ministerstwo Sprawiedliwości opracowało projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu sądowem wrazie naruszenia postanowień art. 22 Konstytucji.

Projekt ten po rozpatrzeniu go przez radę prawniczą był dnia 18 marca r. b. wniesiony do Rady Ministrów.

Projekt powyższego rozporządzenia opracowany wskutek upoważnienia udzielonego Prezydentowi Rzeczypospolitej art. 1 ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 roku (Dz. U. R. P. nr. 76 poz. 443) zawiera ustawowe przepisy wykonawcze, przewidziane art. 22 Konstytucji, a mianowicie: szczegóły postępowania sądowego przed sądem najwyższym w wypadkach naruszenia przez posła (senatora) postanowień tego artykułu zabraniającego posłom (senatorom) kupowania lub dzierżawienia dóbr państwowych, przyjmowania dostaw publicznych i robót publicznych, otrzymywania od rządu koncesyj i innych korzyści osobistych choćby na obce imię, tudzież otrzymywania odznaczeń z wyjątkiem wojskowych.

Konfiskata „Głosu Górnego Śląska" i „Polonii".

KATOWICE, (Pat.). Onegdajszy numer czasopisma „Głos Górnego Śląska" uległ konfiskacie za artykuł zniesławiający p. wojewodę dr. Grażyńskiego i obniżający jego autorytet jako przedstawiciela państwa.

Również dzisiejsza „Polonia" została skonfiskowana z powodu zamieszczenia listu otwartego dr. Zabawskiego, zarzucającego p. wojewodzie rzekome tolerowanie gwałtów.

Zjazd prezesów Sądów Okręgowych apelacji wileńskiej.

WARSZAWA, (Pat.). W dniu 29 ubiegł. miesiąca marca powrócił z Wilna do Warszawy p. minister sprawiedliwości Meysztowicz, który uczestniczył w obradach, związanych ze zjazdem prezesów Sądów Okręgowych apelacji wileńskiej.

W obradach tych brali udział: prezes Sądu Apelacyjnego w Wilnie Sumorok, wiceprezes tegoż sądu Bochwic, oraz prezesi Sądów Okręgowych: z Wilna—Szczepkowski, z Grodna—Giedroyć, z Nowogródka—Gałęzlewicz, z Pińska—Rdułtowski.

Tematem konferencji były debaty nad aktualnemi potrzebami sądownictwa, zwłaszcza w zakresie apelacji wileńskiej.

Następnie po ukończeniu obrad p. minister Meysztowicz przyjął podprokuratorów przy Sądzie Apelacyjnym w Wilnie Kaduszkiewicza i Przyłuskiego, Prokuratora Sądu Okręgowego Steinmana oraz wielu innych przedstawicieli sądownictwa i prokuratury wileńskiej.

Wstępujcie do Związku Strzeleckiego.

Sukces Polski w narciarstwie.

Bronisław Czech—narciarskim mistrzem Austrji.—Łoteczkowa—mistrzynią Austrji.

W narciarskich mistrzostwach Austrji rozgrywanych corocznie w w Rax Platean, zawodnicy nasi odnieśli wielki sukces.

Wyniki zawodów były następujące: bieg 15 klm.— 1) Br. Czech (Polska) 50:50, 2) Rattay (Austrja) 52:15, 3) Lankosz 53:17, 4) Schoner (Austrja, 5) K. Schiele (pierwszy w klasie starszych) 58:02, 6) J. Bujak 58:31, 7) Palfy (Austrja). Konkurs skoków — 1) Mietelski nota 16 77 (najdł. skok 26 metr), 2) Schiener nota 15 47 (najdł. skok 20.5 metr., 3) Czech nota 14.33 (najdł. skok 33.5 mtr.—rekord skoczni), 4) Batay nota 11.89 (23 5 metr.). W konkurencji złożonej mistrzostwo zdobył Czech przed Batayem i Schienerem. W biegu pań na 8 klm. wygrała bezkonkurencyjnie Łoteczkowa 38:31 przed wiedenką Epstein 42:20 i Stiller 42:36.

Kto mieczem wojuje...

Wypadek Forda.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Z Nowego Jorku donoszą, iż słynny miljarder i fabrykant automobilów Ford uległ poważnemu wypadkowi samochodowemu.

W katastrofie zginęło trzy osoby. Forda nieprzytomnego odwieziono z miejsca wypadku do miasta. Zwołane natychmiast konsuljum lekarskie ustaliło konieczność przeprowadzenia operacji.

Nowa rubryka w raportach policyjnych

Przyczynek do gospodarki miejskiej.

Dotychczas w raportach policyjnych, przeznaczonych dla prasy do działu kroniki kryminalnej—spotykaliśmy się jedynie z takiemi rubrykami, jak: „kradzieże", „bójki", „samobójstwa" i „oszustwa". Obecnie dzięki naszemu osławionemu Magistratowi do raportów tych przybyła nowa rubryka, mianowicie: **„zapadanie się jezdni"**. Niema prawie dnia, aby rubryki tej w raporcie nie było.

Wczorajszy raport policyjny znów nam przynosi dwa wypadki „zapadnięcia się jezdni": jeden na ulicy Wileńskiej, drugi na Dominikańskiej, tuż pod nosem Magistratu.

Osławiona pod każdym względem gospodarka miejska tak się już dała wszystkim we znaki, że naprawdę nawet już się pisać o niej nie chce.

Jakiejby nie tknąć dziedziny, czy to elektrowni, rzeźni, bruków i t. d. i t. d. wszędzie się spotkamy już nietylko z nieudolnością, ale z najtypowszym „bałaganem", magistrackim, który pod „rządami" p. Bańkowskiego rozwija się i kwitnie w całej pełni.

Czas już skończyć.

Do dymisji Panie Prezydencie!
Rozwiązać Radę Miejską!!

Liga Morska i Rzeczna.

Od dnia wskrzeszenia Państwa Polskiego Liga Morska i Rzeczna zrzeszała pod swym sztandarem tych wszystkich, którzy ujawniali największe praktyczne zrozumienie znaczenia morza i wolnego doń dostępu dla naszej Ojczyzny. Pierwsze lata istnienia Ligi były poświęcone opracowaniu głównych wytycznych polityki morskiej. Liga rozwinęła szeroką propagandę, kierując swe usiłowania w pierwszym rzędzie ku zrealizowaniu budowy portu w Gdyni, jako nieodzownego warunku wykorzystania wolnego dostępu do morza. Następnie Liga prowadziła żywą akcję pośród społeczeństwa, wykazując, iż w interesie Państwa i całego narodu jest posiadanie marynarki handlowej, oraz czynnika bezpieczeństwa Państwa—siły zbrojnej na morzu.

Kilkuletnia praca Ligi dała konkretne wyniki. Port w Gdyni jest w budowie, raźno postępującej naprzód. Rozwój marynarki handlowej zapoczątkowanej przez założenie Rządowego Towarzystwa Żeglugi Morskiej. „Żegluga Polska" jest na dobrej drodze. Kilka jednostek dla marynarki wojennej, odpowiednich dla celów obronnych, jest w budowie.

Pod wpływem akcji Ligi powstaje w Polsce i sport żeglarski, którego znaczenie jest dotąd niedoceniane.

Powstaje też szereg nowych zagadnień—już w dziedzinie czysto praktycznej.

Przedewszystkiem należy doprowadzić do szybkiej realizacji budowę dróg wodnych śródlądowych. Za najpilniejsze poczytywać należy budowę kanałów: Wschód—Zachód, oraz Zagłębie Węglowe—Gdańsk. Taki np. kanał wodny Wschód—Zachód, łączący Odrę z Dnieprem, umożliwi tani przewóz przez terytorjum Polski masowych towarów tranzytowych: surowców z Rosji, oraz wyrobów przemysłowych, idących z Niemiec a częściowo i z Kraju do Rosji. Kanał Zagłębie Węglowe—Wisła—Bałtyk naprawdę trwale pozwoli nam uniezależniać się od konjunktur eksportowych na węgiel, zdobywając dla niego bezkonkurencyjnie rynki Bałtycki i Skandynawski. Wzamian za węgiel będziemy mogli taniej niż dotychczas sprowadzać rudę szwedzką, przez co wzmoże się siła konkurencyjna polskiego przemysłu metalowego*). Jak więc widzimy, sprawy dróg morskich i śródlądowych, z któremi jest ściśle związany rozwój gospodarczy Polski—łączą się z najpoważniejszemi interesami Państwa.

Nie jesteśmy dość bogaci, abyśmy mogli sobie pozwolić na eksperymenty próbne, a także byśmy odkładali najpilniejsze nasze zagadnienia ad calendas grecas. Trwałym ośrodkiem, skupiającym wszystkie sprawy i zagadnienia morza oraz dróg wodnych — jest Liga Morska i Rzeczna. Jest ona łącznikiem pomiędzy całym kompleksem spraw morskich a społeczeństwem.

*) Polska z przeprowadzeniem chociażby tych dwóch narazie dróg wodnych śródlądowych stanowić będzie ośrodek krzyżujących się dróg wodnych w Europie, czerpiąc ogromne korzyści i zyski oraz zatrudniając liczne rzesze bezrobotnych.

Wileński Oddział L. M. i R., prócz tych ogólnych momentów, prowadzi również pracę na miejscowym terenie. Między innemi na jeziorze Trockiem budują się wyłącznie środkami Wil. Oddz. L. M. i R. jacht żaglowy o powierzchni ożaglenia 25 m^2. Zaznaczyć należy, że to będzie pierwszy jacht polski na jeziorze Trockiem! Celem jego będzie zaznajomienie członków L. M. i R. a także młodzieży szkolnej z tym pięknym sportem, rozwijając i ugruntowując zamiłowanie do żeglarstwa. Jacht ten w tym sezonie nawigacyjnym będzie już spuszczony na wodę i oddany do użytku.

Omawiając sprawy, związane z Wileńskim Oddziałem L. M. i R. zaznaczyć należy, że, niestety, społeczeństwo nasze miejscowe zbyt mało temi zagadnieniami się interesuje.

Czyż nie znamienne jest naprzykład zaakcentowanie związku Wilna i Wileńszczyzny z morzem? Z pośród nielicznych okrętów naszej floty handlowej i wojennej przecież kilka jednostek nosi nazwy tak bliskie naszemu sercu. Prócz okrętu towarowego „Wilno", na którym właśnie w dniu 6 stycznia b. r. odbyła się uroczystość podniesienia bandery i przekazania przez przedstawiciela rządu wszystkich pięciu nowozakupionych okrętów Towarzystwu „Żegluga Polska", prócz tego właśnie słynnego *„Wilna"* mamy jeszcze mały monitor rzeczny marynarki wojennej też noszący miano *„Wilno"*. Pozatem mamy największy okręt Rzeczypospolitej—transportowiec marynarki wojennej *„Wilja"* o pojemności 7.800 ton. Zadaniem miasta Wilna i Wil. Oddziału L. M. i R. jest opieka nad temi statkami, ufundowanie im bander, a ewentualnie i bibljoteczki dla marynarzy i t. p. Niestety, to zaakcentowanie więzów, łączących Wilno z morzem, przez marynarkę polską, nie znajduje równie silnego oddźwięku w społeczeństwie wileńskiem! Wilno ongiś posiadało 800 członków w tutejszym Oddziale L. M. i R., obecnie czynnych członków jest zaledwie 150. To minimalne zainteresowanie się wilnian morzem nie może trwać nadal.

Cele i dążenia Ligi będą tylko wtedy osiągalne, o ile społeczeństwo polskie poprze je. Nie wątpimy, że opinja społeczna, jeszcze w sprawach rozwiązywania problemów morskich zbyt mało wyrobiona—z czasem wykaże należyte zrozumienie dla celów Ligi, którémi są rozwój i wzmocnienie sił naszej skołatanej Ojczyzny. Da się to osiągnąć przez zapisywanie się *) na członków Ligi Morskiej i Rzecznej, oraz przez ściślejszą współpracę i kontakt pomiędzy ogółem członków a Zarządem. Wobec zbliżającego się terminu Walnego Zgromadzenia, (o którem nastąpią osobne zawiadomienia w prasie, mimochodem pragniemy zaznaczyć, iż udział wszystkich członków jest pożądany, a goście, interesujący się pracą Ligi i jej zadaniami — będą mile widziani.

B. Krzywiec.

*) Zapisy oraz wszelkie informacje załatwia Sekretarjat Wileńskiego Oddziału Ligi Morskiej i Rzecznej, mieszczący się w lokalu Dyrekcji Dróg Wodnych: zaułek Bernardyński 8, czynny z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych od g. 9 do 12 m. 30 w południe.

Życie gospodarcze.

Ze zjazdu pełnomocników Towarzystwa Kredytowego m. Wilna.

Onegdaj w lokalu własnym przy ul. Portowej 4 obradowało zgromadzenie pełnomocników T-wa Kredytowego m. Wilna.

Przy stole prezydjalnym zasiedli pp.: Michał Łukaszewicz, Herman Iżycki i komisarz rządowy Bielunas. Po zagajeniu obrad uproszono na przewodniczącego p. J. Popławskiego.

P. dyr. Kabacznik wyjaśnił pismo M-stwa Skarbu w sprawie uchylenia przymusowego zarządu państwowego nad Towarzystwem, oraz sprawę przeszacowania zastawionych w Towarzystwie nieruchomości.

Dyr. Zasztowt poruszył kwestję konwersji pożyczek i listów zastawnych, ustalenia nominalnej wartości skonwertowanych listów i ich wymiany na listy złotowe.

Drugim tematem przemówienia p. Zasztowta była sprawa projektowanych ulg dla dłużników przy wpłatach rat terminowych.

Prezes Rady Nadzorczej p. Łukaszewicz poruszył sprawę utworzenia Kasy Samopomocowej pracowników T-wa.

Dłuższą dyskusję wywołał referat p. Kabacznika na temat projektu opłat kancelaryjnych od zaświadczeń, zezwoleń na sprzedaż i zastaw nieruchomości, odpisów dokumentów i td. W rezultacie zmniejszono stawki, przewidziane w projekcie.

Następnie uchwalono preliminarz na r. 1927, oraz projekt zmian statutu T-wa, dotyczących rozszerzenia uprawnień T-wa.

Szeregiem wolnych wniosków zakończono obrady. Zdan.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Ulgi podatkowe.

(Komunikat Wileńskiej Izby Skarbowej).

Celem dalszego ułatwienia spłaty zaległości podatkowych, Ministerstwo Skarbu przedłużyło pobieranie od wpłat na poczet zaległości podatków bezpośrednich i opłat stemplowych ulgowych kar za zwłokę w wysokości 2% miesięcznie, aż do dalszego zarządzenia.

KRONIKA KRAJOWA.

Cła wywozowe na zboże zostały przedłużone.

Min. Rolnictwa p. Niezabytowski podpisał w dniu 30 III. rozporządzenie, przedłużające cła wywozowe na zboże do dnia 31 maja r. b.

Giełda Wileńska w dniu 31. III. r. b.

	żąd.	płac.	tranz.
Dolary St. Zjed.	—	—	8,93¼
Ruble złote	4,69½	4,68½	—
Listy zastaw. Wil. B. Ziemsk. zł. 100	—	42,00—42,20	
Akcje Banku Polskiego 100 zł.	—	—	125

Giełda Warszawska w dniu 31. III. b. r.

I. Waluty

	sprzedaż		kupno
Dolary	8,92	8,94	8,90

II. Dewizy

Londyn	43,47	43,58	43,36
Nowy-York	8,93	8,95	8,91
Paryż	35,05	35,14	34,96
Praga	26,51	26,57	26,45
Genewa	172,18	172,61	171,75
Rzym	41,10	41,20	41,00

AKCJE

Bank Handlowy	7,25—7,10
Bank Polski	130,50—129,25—129,50
Związ. spółek zarobk.	16,50—15,90—16,20

KRONIKA.

Piątek 1 kwietnia	Dziś: Teodory M. Jutro: Franciszka a Paulo. Wschód słońca—g. 5 m. 14 Zachód „ g. 18 m. 05

MIEJSKA.

— **Stan wody na Wilji.** Stan wody na rzece Wilji 30 b. m. wynosił 3 metry 20 cm., t. j. 84 cm. ponad normalny stan.

SPRAWY SZKOLNE.

— **W sprawie koncesji na otwieranie szkół.** W dniu wczorajszym senator Rubinsztejn i ks. Karwalis udali się do Kuratora Okręgu Szkolnego Wileńskiego informując się w sprawie nowego sposobu starania się o koncesje na otwieranie szkół.

P. Kurator poinformował zainteresowanych, iż w b. roku, zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego podania o koncesje należy złożyć do końca maja b. r. i koncesje będą petentom wydawane bezterminowo.

OPIEKA SPOŁECZNA.

— **Bezrobotni pracownicy umysłowi.** Sprawa doraźnych zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych była poruszana niejednokrotnie w prasie wileńskiej, przyczem jako termin wydawania podawano koniec marca b. r.

Wczoraj bezrobotni umysłowi licznie zebrali się w P. Urzędzie Pośr. Pracy w celu otrzymania zasiłków za m. marzec rb. Oznajmiono im jednak, iż w dniu tym P.U. P. P. nie będzie wypłacać żadnych zasiłków.

Wówczas licznie zebrani bezrobotni wybrali z pośród siebie delegację z 5 osób, która udała się do kierownika P. U. P. P. p. Baranowskiego. Kierownik wyjaśnił, iż z powodów technicznych zapomogi będą wypłacane nie wcześniej, niż 10 kwietnia rb, Niezadowoleni jednak tą odpowiedzią bezrobotni postanowili zwrócić się do p. wojewody Raczkiewicza i w tym celu wybrali ponowną delegację z p. Pitkiewiczem na czele.

P. wojewoda delegację przyjął i po wysłuchaniu jej oświadczył, iż w miarę możności postara się zadość uczynić prośbie bezrobotnych pracown. umysł. P. wojewoda skomunikuje się telefonicznie z Min. Pracy i Op. Społ. Przy pożegnaniu wyraził p. wojewoda przypuszczenie, iż zasiłki będą wydawane od dnia dzisiejszego.

Gdy delegacja bezrobotnych szła z P.U.P.P. w kierunku Urzędu Wojewódzkiego, krożyło za nią kilkudziesięciu bezrobotnych, ciekawych wyników wizyty u p. wojewody. Spowodowało to pogłoski, iż jakoby bezrobotni zamierzali urządzić demonstrację z powodu niewypłacenia zasiłków. (s)

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Posiedzenie Komisji Ochrony Lasów.** Wczoraj w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyło się kolejne posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Ochrony Lasów, na której rozpatrzono kilkadziesiąt spraw, dotyczących sprawy wyrębu lasu bez pozwolenia odnośnych władz, oraz sprawy wydawania zezwoleń na wyrąb.

— **Zarząd Komitetu „Chleb dzieciom"** zaprasza członków Komitetu na doroczne walne zebranie, które odbędzie się 3 kwietnia o godz. 1-ej popoł. w dużej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego.

— **Ogólne zgromadzenie Komitetu powiatowego wil.-trock. L. O. P. P.** Dnia 27 bm. odbyło się zwyczajne ogólne zgromadzenie Komitetu powiatowego wileńsko-trockiego Ligi Obr. Pow. Państwa, na którem zebrani wysłuchali sprawozdania z ostatniego ogólnego zebrania. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości i udzielono zarządowi absolutorjum.

Następnie uchwalono budżet w wysokości 5480 zł., 80 % tej sumy zostanie przelane Komitetowi Wojewódzkiemu.

Do zarządu zostali powołani dotychczasowy prezes Komitetu, starosta wil. trocki p. Lucjan Witkowski, oraz pp. Jan Matuszkiewicz, M. Niedek, H. Węckowicz i Fr. Sajdak. Na zastępców: pp. W. Orlicki i Teresa Zawiszowa.

Na delegatów na ogólne zgromadzenie Komitetu Wojewódzkiego zostali powołani pp. M. Niedek i Jan Maciulkiewicz.

Do Komisji Rewiz. powołano: pp. A. Borkowskiego, J. Bortkiewicza i Z. Zdrojewskiego.

Pozatem uchwalono wezwać zarząd Komitetu powiatowego do urządzania terenów do lądowania w powiecie. (s)

— **Ogólne zgromadzenie Komitetu Wojewódzkiego L.O.P.P.** W niedzielę 3 kwietnia br. o godz. 10 i pół w lokalu Spółdzielczego Banku Ludowego ul. Mickiewicza 7 odbędzie się w myśl art. 20 § 2 ogólne zgromadzenie Komitetu Wojewódzkiego Wileńsk. Ligi O. P. P. Porządek dzienny: zagajenie, wybór prezydjum, sprawozdanie zarządu, komisji rewizyjnej i rady nadzorczej, zatwierdzenie programu działalności i preliminarza budżetowego na r. 1927. Wybory zarządu, komisji rewizyjnej i delegatów na ogólne zgromadzenie L.O. P P. Ustalenie, w jakich pismach mają być umieszczane ogłoszenia o og. zgrom., wolne wnioski.

ARTYSTYCZNA

— **Środa literacka.** Onegdajszy wieczór literacki odznaczył się jeszcze liczniejszą frekwencją gości i sympatyków niż dotychczas. Znak to najwyraźniejszy, jak dalece inteligencja wileńska potrzebowała jakiegoś kątka, gdzieby się zbierać mogła bezpartyjnie dla swobodnej pogawędki. W takim klubie jak właśnie obecny, o to najbardziej chodzi. Dlatego też nie należy obciążać wieczoru odczytami, których aż dwa usłyszeliśmy onegdaj. P. Łopalewski mówił o Puszczy jodłowej Żeromskiego, a p. Piotrowicz w długiem i bardzo zajmującem przemówieniu syntetyzował utwór Kruszewskiej, wystawiony niedawno w Reducie i który wywołał tak ogólne zainteresowanie. Po zakończeniu wywiązała się dyskusja, w której brali udział: prof. Pigoń, prof. Srebrny, prof. Limanowski. Jeśli zważymy, że w Śnie Kruszewskiej odnaleźć możemy przekrój niemal anatomiczny przeciętnego typu dzisiejszej młodej Polki, oczywiście wyższego gatunku, z jej pragnieniami niezupełnie sformułowanemi, poszukiwaniem zadań życiowych ze wspomnieniami patrjotycznemi i literackiemi i tradycjami domowemi, to uznać trzeba utwór młodej poetki za historyczną syntezę duszy młodej Polski współczesnej. Szata niepospolitej fantazji, owoc wspaniałej pomysłowości reżyserskiej p. Wiercińskiego i Galla, jaką Reduta dała tej cokolwiek anemicznej z natury *Dziewczynce*, stawia ją, tak jak jest teraz w rzędzie najciekawszych widowisk w Polsce. *hr.*

Wieści z kraju.

BARANOWICZE.

Burza śnieżna.

Dnia 28 b. m. na linjach kolejowych w pobliżu Baranowicz silna burza połączona ze śnieżycą zniszczyła na przestrzeni kilku kilometrów słupy telegraficzne, przerzucając je na tor kolejowy.

Wskutek tego cały szereg pociągów, kursujących na tym szlaku, doznał opóźnienia, dochodzącego w kilku wypadkach do dwóch godzin.

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT.

O wychowanie fizyczne kobiet.

Idziemy wszyscy w przyszłość pod hasłem odrodzenia. Odrodzenia moralnego, a równolegle z tem odrodzenia fizycznego narodu. Trzeba wygnać z umysłów, z serc to wszystko, co w nich posiała stuletnia niewola trzeba przyszłe pokolenia wychowywać w atmosferze zdrowej myśli, zdrowych uczuć. Zgodzili się już wszyscy, że stare łacińskie przysłowie: „Meus sana in corpore sano" — „W zdrowem ciele—zdrowy duch"—to nie frazes, ale istotna, najprawdziwsza prawda. Ruch, dążący do odrodzenia fizycznego narodu, ruch, mający na celu stworzenie takich warunków, w których młodzież nasza mogłaby często, jaknajczęściej wyrywać się z dusznych, zakurzonych sal szkolnych, z fabryk, warsztatów i biur—i oddychać pełną piersią na boiskach, świczyć i hartować mięśnie we wzorowo urządzonych salach gimnastycznych—coraz szersze zatacza kręgi. Wychowanie fizyczne młodzieży męskiej powoli zaczyna wkraczać na właściwe tory. A dziewczęta? Ta sprawa wygląda znacznie gorzej. Znikły już, coprawda, gorsety, znikły oficjalne lekcje tańca, traktowane jako „ćwiczenia fizyczne", ba, we wszystkich szkołach żeńskich wprowadzona jest gimnastyka i—na tem, bardzo często, koniec. Niezawsze, coprawda, liczne bowiem szkoły żeńskie mają już swoje drużyny piłki siatkowej, mniej liczne—wprowadzają do programu zajęć ślizgawkę podczas miesięcy zimowych, ale te prace wyczerpują już niemal całkowicie program wychowania fizycznego dla dziewcząt. Jeśli zaś idzie o młodzież pozaszkolną, — jest jeszcze gorzej. Nawet harcerstwo, które naogół dba jednak o zaprawę fizyczną swoich członków, w zakresie wychowania fizycznego dziewcząt robi bardzo mało. Prawda, jest tysiąc przyczyn, stojących na przeszkodzie należytemu postawieniu tej sprawy. Brak boisk i sal gimnastycznych, brak sprzętu sportowego, brak dostatecznej ilości instruktorek. To wszystko prawda. Najistotniejszą jednak przyczyną jest—brak należytego zainteresowania ze strony społeczeństwa i... przesądy. Jakże często jeszcze dają się słyszeć głosy protestu, ba! nawet oburzenia ze strony rodziców na myśl o pociągnięciu ich córek do pracy sportowej. Jakichże argumentów przeciw temu nie wysuwano! I—że to nie dla dziewcząt „zabawa" (dlaczego?), i że to! nieprzyzwoite — te stroje gimnastyczne: kuse spodenki! i że może źle wpłynąć na zdrowie... Żaden z tych argumentów nie wytrzymuje krytyki. O pierwszych dwóch — trudno mówić, co do ostatniego—inaczej mówią lekarze. Mówią oni, że dziewczyna polska, przeciętna dziewczyna jest dziś jeszcze zabiedzona fizycznie, jest dziś jeszcze niedostatecznie zahartowana. A przecież te dziewczyny będą w przyszłości matkami, będą pracownicami, które—narówni z mężczyznami mają budować jasną przyszłość Polski. Trzeba tym przyszłym matkom dać siłę do znoszenia trudów i obowiązków macierzyństwa, trzeba przyszłym pracownicom umożliwić przez odpowiednie wyrobienie fizyczne i zahartowanie ich przyszłą, nieraz bardzo ciężką pracę.

Jak to osiągnąć? Przedewszystkiem powiedzieć *sobie samym*, że wychowanie fizyczne dziewcząt nie może stać na drugim planie, lecz musi być traktowane tak samo poważnie, jak wychowanie fizyczne chłopców. Trzeba zajrzeć do programów szkolnych i nie dopuścić, by przedmioty teoretyczne przytłaczały w nich wychowanie fizyczne. Naładowanie mózgu wiadomościami, to jeszcze nie rozwój intelektu. Człowieka pełnego osiągniemy tylko przez harmonijny rozwój wszystkich jego władz i zdolności. A przedewszystkiem — trzeba przełamać uprzedzenia. Wtedy i techniczne postawienie sprawy stanie się łatwiejsze. Skoro znajdują się pieniądze na należyte zorganizowanie wychowania fizycznego chłopców—znajdą się i na tę pracę wśród dziewcząt. A gdy całe społeczeństwo, przez należycie postawione wychowanie fizyczne, osiągnie minimum sprawności, wtedy i praca nad podniesieniem moralnem będzie łatwiejsza, bo tam, gdzie istnieje radosny wysiłek, dążący do przezwyciężenia przeszkód i trudności, hartujący wolę i wytrwałość—a tem jest przecież każdy szlachetnie pojęty sport — tam nie będzie miejsca nietylko na alkohol i t. p., ale—nawet na neurastenję i histerje, dziś, niestety, tak jeszcze częste wśród obecnego niewieściego pokolenia.

St. H. Kudelska.

Najbliższe zawody piłkarskie.

W najbliższą sobotę i w niedzielę (2 i 3 kwietnia) odbędą się 2 spotkania towarzyskie na boisku Makabi.

Pierwszego dnia zmierzy się Makabi z T. S. Wilja — drugiego zaś dnia z Pogonią.

Kronika sportowa.

MIEJSCOWA.

Pierwszy ogólny zjazd wychowawców fizycznych Wileńskiego Kuratorjum Okręgu Szkolnego.

W dniach 6 7 8 i 9 kwietnia odbędzie się w Wilnie w gmachu państwowego gimnazjum im. J. Słowackiego (sala gimnastyczna) pierwszy zjazd wychowawców fizycznych szkół średnich i seminarjów nauczycielskich Okręgu Szkolnego w Wilnie.

Otwarcie zjazdu nastąpi dnia 6 kwietnia o godz. 10 rano.

Na program zjazdu składają się następujące punkty:

1) Omówienie nowych wzorców toków lekcji gimnastyki w zastosowaniu do płci i wieku fizjologicznego.

2) Wzorowe lekcje gimnastyczne dla poszczególnych okresów wieku i płci (dyskusja).

3) Zademonstrowanie nowej metody ćwiczeń cielesnych jako przejściowej od formy zabawowej do formy poprawnej (przez p. Czyżewskiego).

4) Metodyczno informacyjne i zawodnicze przeprowadzenie gier (piłki siatkowej i koszykowej).

4) Referaty na zjeździe wygłoszą:

Dr. Brokowski, naczelny lekarz szkół powszechnych o współudziale lekarza szkolnego w pracy nad wychowaniem fizycznem młodzieży szkolnej.

P. Czyżewski instruktor w. f. Kurat. Okr. Szk. Wileńskiego o ćwiczeniach lekkoatletycznych, zaprawie i zawodach sportowych na terenie szkolnym.

P. Drabik, wychowawca fizyczny gimn. A. Mickiewicza o organizacji szkolnych kół sportowych.

Dr. Skarbek, lekarz szk. seminarjum męskiego o sportach letnich.

Kpt. Kawalec, kier. ośrodka w. f. „Wilno" o wychowaniu fizycznem w związku z przysposobieniem wojskowem na gruncie szkolnym.

P. Ksok Fr. wychowawca fizyczny gimn. w Dziśnie o higjenie ćwiczeń cielesnych, uprawianych w szkole.

P. Grygiel o sportach zimowych.

P. Zaciewski o grach ruchowych w szkole.

P. Pizłówna o pracy w. f. na terenie sem. naucz. żeńskich.

Ponadto zademonstrują wzorowe lekcje gimnastyczne: p. Bekerówna Aurelja nauczycielka ćwiczeń cielesnych w gimn. im. Czartoryskiego, p. Iwanowska naucz. w. f. w gimn. im. Orzeszkowej, p. Pizłówna naucz. w. f. w żeńskiem sem. naucz., oraz pp. Korta naucz, wych. fiz. gimn. Słowackiego i p. Tomaszewski naucz. wych. fizyczn. gimn. Lelewela.

Lekcje metodyczne gier ruchowych zademonstrują: p. Drabik i p. Zaciewski grę siatkową, oraz p. Tomaszewski koszykówkę.

Ćwiczenia, referaty i pokazy odbywać się będą rano w godzinach od 9 — 13 i po południu w godz. od 16 — 20.

W lekcjach pokazowych wezmą udział szkoły średnie męskie: Mickiewicza, Lelewela, Augusta, Słowackiego szkoły żeńskie im. Czartoryskiego i im. Orzeszkowej, oraz sem. naucz. męskie i żeńskie.

Spodziewany jest zjazd 70 osób.

Nowa metoda gimnastyki p. Czyżewskiego.

Instruktor wychowania fizycznego wileńskiego Kuratorjum Okręgu Szkolnego p. Czyżewski po przeprowadzeniu długoletnich badań wypróbował doświadczalnie na ogólno polskim Zjeździe wychowawców fizycznych w Poznaniu swoją własną metodę ćwiczeń cielesnych (dla najmłodszych) jako przejściową od formy zabawowej do formy poprawnej.

Metodą tą zainteresowali się najwybitniejsi znawcy wychowania fizycznego w Polsce jak prof. Piasecki, p. Wyrobek i inni, stwierdzając, że metoda p. Czyżewskiego rozwiązuje pomyślnie problem świczeń cielesnych dla dzieci.

Jak się dowiadujemy ogólno polski zjazd wychowawców fizycznych w Poznaniu dał aprobatę na wydanie drukiem pracy p. Czyżewskiego.

Wilno a Liga Piłkarska.

Wilno nie interesuje się bliżej rozłamem, jaki ma miejsce w piłkarstwie polskiem i wyczekuje cierpliwie na ostateczne załatwienie sprawy przez najwyższą władzę sportową Polski — Związek Związków.

Wszystkie kluby wileńskie i grodzieńskie pozostały nadal w P. Z. P. N-ie. Do ligi przystąpił tylko Białystok (42 p. p. i Sparta), który uważał się za pokrzywdzonego przez zaliczenie go do klasy B, okręgu wileńskiego (na skutek weryfikacji zawodów).

Pierwszy wiosenny bieg naprzełaj pań.

Dnia 8-go maja b. r. odbędzie się w Wilnie pierwszy wiosenny bieg naprzełaj pań na dystansie 1 klm. Bieg powyższy będzie zorganizowany przez ośrodek wychowania fizycznego „Wilno", w lasku Zakretowym.

Międzyuczelniany bieg naprzełaj.

Ośrodek wychowania fizycznego „Wilno" organizuje w dniu 8 go maja b. r. międzyuczelniany bieg naprzełaj, dostępny dla młodzieży szkół średnich i równorzędnych.

Bieg odbędzie się w 2 klasach dla junjorów na zmniejszonej trasie 1 i pół klm., oraz dla senjorów na dystansie 2 klm.

Każda szkoła wyłania jedną drużynę złożoną z 6 biegaczy.

Kronika ogólno-polska.

Ogólno-polski zjazd wychowawców fizycznych w Poznaniu.

Niedawno odbył się w Poznaniu walny zjazd wychowawców i wychowawczyń fizycznych z całej Polski, pod przewodnictwem prof. Piaseckiego.

W zjeździe powyższym wzięli udział najwybitniejsi pedagodzy i znawcy wychowania fizycznego jak: pułk. Sikorski Walerjan, dr. Drabczyk, p. Germanówna, Gebethnerówna, p. Wyrobek, p. Olszewska i p. Kuczalska.

Ogółem przybyło na zjazd 200 wychowawców fizycznych ze wszystkich okręgów szkolnych.

Z Wilna brali udział w Zjeździe: p. Grygiel, p. Pizłówna, p. Tomaszewski i p. Czyżewski.

Na program zjazdu złożyły się pokazy gimnastyczne, sportowe, gry i zabawy ruchowe. Lekcje wykonywali studenci studjum wych. fiz. w Poznaniu, oraz uczestnicy Centr. Szkoły Wojsk. Gimn. i Sportów (Poznań).

Zjazd uczcił specjalnie p. Kuczalską Helenę pionierkę systemu lingowskiego w Polsce.

Przed II Polskim Kongresem sportowym w Warszawie.

Zgodnie z uchwałą 1-go Polskiego Kongresu Sportowego w r. 1923. Walne Zgromadzenie Związku Polskich Związków Sportowych zwołuje na dzień 9 go i 10 go kwietnia do Warszawy II Polski Kongres Sportowy, którego celem będzie sprecyzowanie postulatów sportu i wychowania fizycznego w Polsce i rewizja uchwał I go Kongresu.

Protektorat nad zjazdem objął Prezydent Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacy Mościcki. Do prezydjum honorowego zjazdu weszli: prezes Rady Ministrów i minister Spraw Wojskowych marszałek Józef Piłsudski, wice-premjer dr. Bartel, minister W. R. i O. P. dr. Dobrucki, minister Spraw Zagr. Zaleski, minister Spraw Wewn. gen. Sławoj-Składkowski, minister Komunikacji inż. Romocki, prezes związku Polskich Związkkw Sportowych wice-marszałek Sejmu Osiecki i delegat polski do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego ks. Lubomirski.

Przewodniczącym Komitetu organizacyjnego kongresu jest dyrektor Państw. Urzędu wychowania fizycznego ppłk. S. G. Ulrych.

Posiedzenie plenarne rozpocznie się o godz. 10 30 zagajeniem, odczytaniem regulaminu obrad, oraz przemówieniami powitalnemi.

Wygłoszone zostaną następujące referaty:

Ppłk. S. G. Ulrycha p. t. Współpraca władz państwowych i społeczeństwa na polu wychowania fizycznego i sportu. Ppłk dr. Osmólskiego p. t.: Sport a rekord; kpt. Kurletty p. t. Sport na wsi; p. Francikowskiego p. t. Sport w szkole; p. Muszałówny p. t. Sport kobiecy; prof. dr. Piaseckiego p. t. Profesjonalizm w sporcie; mjr. dr. Dybowskiego i prof. dr. Piaseckiego p. t. Polska odznaka sportowa; inż. Chwistelbauera p. t. Polski przemysł sportowy, jego obecny stan i potrzeby; p. M. Raszkego p. t. Prasa i literatura sportowa w Polsce; dr. Orłowicza p. t. Postulaty administracyjne i finansowe sportu polskiego; ks. Lubomirskiego p. t. Igrzyska IX olimpjady w Amsterdamie w r. 1928: kpt. Fularskiego p. t. Strzelectwo — sport obrony narodowej i dr. Dybowskiego p. t. Sport a zdrowie.

Obrady kongresu odbywać się będą w lokalach Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego ul. Foksal 19.

Łącznie z kongresem zostanie zorganizowana II Wystawa Sportowa.

Wileński Okr. Zw. Lekkoatl. otrzymał 2 karty uczestnictwa w kongresie.

Lekkoatletyczny trójmecz bałtycki.

W dniach 28 i 29 maja b. r. odbędzie się w Warszawie lekkoatletyczny trójmecz bałtycki, w którym weźmie udział Łotwa, Estonja i Finladja.

Wyjazd jeźdźców polskich na międzynarodowe konkursy hippiczne do Nicei.

W dniu 6 kwietnia b. r. wyjeżdżają na konkursy hippiczne do Nicei najwybitniejsi jeźdźcy Polski jak ppołk. Rómmel, mjr. Toczek, rtm. Antoniewicz, rtm. Królikiewicz, rtm. Suski, por. Szosland, por. Starnawski i por. Lewicki.

Eliminacyjne zawody lekkoatletyczne przed meczem Polska—Włochy odbędą się w Warszawie dn. 9 i 10 kwietnia b. r.

HARCERSKA.

— **Na rzecz obozów harcerskich.** W dniu 5 kwietnia Koło Przyjaciół Harcerstwa urządza w Sali Śniadeckich U. S. B. „Wieczór humoru i śmiechu" o godz. 20-ej przy współudziale artystów z Reduty i Lutni. Dochód przeznaczony na obozy harcerskie.

RÓŻNE.

— **Co na to Kuratorjum Wileńskie?** Białostockie Kuratorjum Szkolne otrzymało od Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego 50 000 zł. na budowę gmachów, przeznaczonych na kolonje letnie dla młodzieży szkolnej.

Pierwszy taki gmach ma powstać nad jeziorem Serwy w lasach Augustowskich.

A gdzie spędzą wakacje dzieci wileńskie?

— **Echa ofiarności ludności ziemi wileńskiej.** Jak się dowiadujemy zebrany swego czasu drogą dobrowolnych ofiar przez ludność ziemi wileńskiej fundusz na pomoc doraźną dla powodzian w 1925 r. w województwie krakowskiem rozdzielony został ofiarom powodzi tylko znajdującym się w wyjątkowej nędzy i obdarowani zostali powiadomieni o pochodzeniu udzielonej im pomocy. Pan wojewoda w Krakowie wyraził w imieniu obdarowanych szczere słowa podzięki dla szlachetnych ofiarodawców ziemi wileńskiej, którzy manifestując potrzebę serca i państwową myśl polityczną, okazali tak żywe współczucie dla zamieszkałych w województwie krakowskiem rodaków.

— **Sprostowanie.** We wczorajszym wywiadzie z p. wojewodą Raczkiewiczem w sprawie odbudowy gmin przyfrontowych zakradło się kilka błędów. Wśród gmin pow. święciańskiego, które będą odbudowane są gminy: *twerecka* (a nie: toczecka) i *komajska* (a nie: okomańska).

Teatr i muzyka.

— **Reduta na Pohulance. „Cyd" Corneille'a — Wyspiańskiego.** Dziś o godz. 8-ej wiecz, po raz drugi poemat bohaterski w 5 aktach P. Corneille'a „Cyd" w przekładzie St. Wyspiańskiego „Cyd".

Ceny miejsc od 20 gr.

— Jutro „Cyd".

— **Niedzielna popołudniówka.** W niedzielę o godz. 4-ej popoł. przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych od 15 gr. „Cyd" Corneille'a Wyspiańskiego.

Bilety i abonamenty sprzedaje codziennie biuro „Orbis", Mickiewicza 11, od 10 do 4.30 popoł. w dnie powszednie, i od 10 do 12 w niedziele i święta. Kasa Reduty czynną jest od 5-ej popoł., w dniach przedstawień popołudniowych od 11-ej rano.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia").** Dziś „Nina" Kampfa.

— Jutro „Szał" Méré.

— **Popołudniówka niedzielna.** W niedzielę o godz. 3 m. 30 popoł. „Płomienna noc".

— **Premjery najbliższe.** We wtorek premjera komedji Bernauera i Osterreichera „W rajskim ogrodzie".

Jednocześnie odbywają się próby z najnowszej komedji St. Kiedrzyńskiego „Nie trzeba się niczemu dziwić".

— **Koncert-poranek J. Krużanki.** W niedzielę 3 kwietnia o godz. 12 m. 30. popoł. odbędzie się w Teatrze Polskim koncert-poranek znanej artystki operowej Jadwigi Krużanki z udziałem prof. W. Jodko (cytra).

Ceny miejsc zniżone od 30 gr. Kasa czynna od 11—9 wiecz. bez przerwy.

— **Wilno ku czci Beethovena.** Sobotni koncert, w Teatrze Polskim, przybierze specjalnie uroczysty charakter hołdu dla prochów nieśmiertelnego kompozytora.

Udział biorą: Wil. Orkiestra Symfoniczna pod dyr. A. Wyleżyńskiego, oraz wybitni soliści: A. Kontorowicz (skrzypce) i R. Nadelmanówna (fortepian).

W programie największe dzieła Beethovena: Symfonja Bohaterska (III) napisana na cześć Napoleona, Koncert fortepianowy c-moll, Sonata skrzypce i fortepian („Kreutzerowska"), Sonata fortepianowa f-moll. Przemawiać będzie Witold Hulewicz.

Początek punktualnie o godz. 5-ej popoł. Bilety od 50 gr. są do nabycia w kasie Teatru Polskiego od 11—9 wiecz. bez przerwy.

Radjo.

PIĄTEK 1 kwietnia.

Warszawa 10 kw. 1111 m.

15.00. Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny.
15.30. Stacja nieczynna.
16.30 Komunikat harcerski.
16.45. Program dla dzieci. Bajki incenizowane.
17.40. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Trio Kmita (p. Lidja Kmitowa — skrzypce, p. Marja Poniowa—fortepian i p. Michał B. rzakowski—wiolonczela).
1) Władysław Żeleński: II część tria fortepianowego op. 22.
2) Sergjusz Rachmaninow: Trio elegijne (Tio élégiaque) d moll op. 9.
18.40. Rozmaitości—wygł. p. Lawiński.
19.00. Odczyt p. t. „Potęga sportu" wygł. red. Marjan Raszke.
19.45. Przerwa. Prawdopodobnie komunikaty.
20.15. Koncert symfoniczny.
Sygnał czasu. Informacje prasowe.

Program koncertów zagranicznych.

Rzym 422,6 m.

20.45. Koncert orkiestry symfonicznej.

Zurych 494 m.

20.50. Utwory Millockera i Straussa.

Lipsk 357,1 m.

16.0. Koncert: Weber, Schumann, Grieg, Leoncavallo i in.

Wrocław 322,6 m.

20.10. Koncert fortepianowy T. Demetriescu.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— **Czyje dziecko.** Na ul. Jakóba Jasińskiego znalezione zabłąkane dziecko płci męskiej w wieku około lat 3.

— **Zamachy samobójcze.** Bołkowska Kamela zam. Bonifraterska 6, chcąc popełnić samobójstwo napiła się spirytusu denaturowanego. Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pomocy przewiozło ją do szpit. św. Jakóba w stanie nie zagraż. życiu.

— Koniewska Benigna, lat 26, zam. I Portowa 4, usiłowała pozbawić się życia przez rzucenie się z mostu Antokolskiego do Wilji. Poster. Krasiulewicz pełniący służbęna moście zdołał ją uratować. Przyczyna samobójstwa—krytyczne położenie materjalne.

— **Kradzieże.** Z pralni przytułku „Oze" przy ul. W. Pohulanka 15, za pomocą wybicia szyby w oknie, skradziono różną bieliznę wart. 500 zł.

— Siemorockiemu Konstantemu zam. Żwirowa Góra 7, w czasie płacenia podatku w Magistracie skradziono portfel zawierający 300 zł. gotówką.

Z sądów.

Zawodowcy.

W nocy z 25 na 26 lipca 1926 r. dwaj znani na bruku wileńskim zawodowi złodziejaszkowie Józef Czereszko i Juljan Ciulkiewicz, dostali się przez balkon do mieszkania właściciela domu przy ul. Widok 10 M. Mechanisa, z zamiarem okradzenia go.

Dziwnym trafem Mechanis nie spał i zauważywszy złodziejaszków puścił się za nimi w pogoń, dopędzając Juljana Ciulkiewicza. Wywiązała się bójka. Mechanis otrzymał 6 kłótych ran. Złodziejaszek uciekł.

Tymczasem Józef Czereszko po niefortunnem wystąpieniu przy ul. Widok, tejże samej nocy wybrał się na ul. Bystrzycką 33 i zakradł się do mieszkania Okiewiczowej, ładując bieliznę, ubranie i wogóle wartościowsze przedmioty, jakie mu się nawinęły pod rękę. I tu jednak nie powiodło mu się. Okiewiczowa słysząc w mieszkaniu jakieś podejrzane szmery, wszczęła alarm. Z całego domu zbiegli się mieszkańcy. Czereszko rzucił się do ucieczki, i dał do goniących go 4 strzały rewolwerowe.

Nie miał on jednak szczęścia. Natknął się bowiem na przechodzących tamtędy przypadkowo wywiadowcę U. S. i komendanta posterunku P. P. na Antokolu st. przod. Drozdka, którzy zaprowadzili go do komisarjatu. Aresztowany tłumaczył się, że wcale nie brał udziału w kradzieży, że przechodził ulicą, powracając do domu i wogóle nie wie za co go aresztowano. Ale znaleziono przy nim zegarek, pochodzący z kradzieży.

W 4 miesiące później dostał się do ula i drugi złodziejaszek Juljan Ciulkiewicz.

Wczoraj zasiedli oni na ławie oskarżonych w Wydziale Karnym Sądu Okręgowego, oskarżeni z art. 49, 51, 453, 468 i 584 K. K. Po kilkugodzinnej rozprawie Sąd skazał: za usiłowanie dokonania kradzieży, po uprzedniem wspólnem porozumieniu i po zaopatrzeniu się w rewolwery i noże Józefa Czereszkę i Juljana Ciulkiewicza na pięć lat więzienia, zamieniającego dom poprawy, z zaliczeniem Czereszce 2 miesięcy i Ciulkiewiczowi 6 miesięcy aresztu prewencyjnego. (Zdan.)

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę Szanownego Pana o łaskawe umieszczenie na łamach swego poczytnego pisma niniejszego:

W Nr. 68 „Kurjera Wileńskiego" z dnia 24 b. m. ukazała się w anonsach na str. 4-ej podpisana przez niejakiego p. St. Markiewicza notatka wzywająca mnie do zwrotu rzeczy wypożyczonych i uregulowania rachunku.

Wobec powyższego stwierdzam, że kostjumy wypożyczone przez „Bratnią Pomoc" uczenic mnie powierzonej szkoły opłaciłam zgóry wedle umowy i na moją prośbę nauczycielka tejże szkoły p. M. Turlewiczówna zwróciła je p. Markiewiczowi niezwłocznie po przedstawieniu.

Przy zwrocie kostjumów p. Markiewicz, wykorzystując powodzenie przedstawienia, zażądał zwiększonej opłaty, czego w umowie nie było.

Uważając za niesłuszne żądania p. Markiewicza oświadczam, że nie mogę popierać wyzysku, szafując pieniędzmi skarbowemi lub uczenic, płacić zaś niesłusznych rachunków nie mam zamiaru.

Proszę przyjąć Panie Redaktorze wyrazy prawdziwego szacunku i poważania.

Inż. *Irena Strzeszewska*
Kierown. Państw. Szkoły Rolniczej Żeńskiej w Antowilu.

JACK LONDON.

MIK.

35)

Istotnie, Mik rozumiał już dobrze zabawę i hałasował, dopóki kelner nie przyniósł czwartego kufla. Tymczasem wiele osób zebrało się dokoła stołu, wszyscy chcieli kupić piwa i wypróbować rozum Mika.

„Wszystko dobrze!" mówił Daughtry sam do siebie. „Śmieszny ten świat. Chwila silnego pragnienia, a chwilę później gotowi utopić człowieka w piwie".

Kilku mężczyzn chciało nawet kupić Mika, proponowali śmieszne sumy, jak piętnaście i dwadzieścia dolarów.

„Słuchaj" szepnął kapitan Jorgensen do Daga, którego wezwał na stronę. „Daj mi tego psa, a ja zaraz wybiję Hansona i odrazu dostajesz posadę,—jutro rano przyjdziesz do roboty".

Właściciel baru po chwili odciągnął Daga na stronę, by mu szepnąć:

„Bądź tutaj codzień wieczorem z tym twoim psem. On robi ruch w handlu. Dam ci piwa ile zechcesz i pięćdziesiąt centów za wieczór".

Propozycja ta nasunęła wielką myśl Dagowi. Po powrocie do domu, gdy Kwaque zdejmował mu obuwie, rzekł do Mika:

„To tak, Killeny. Jeśli wart jesteś pięćdziesiąt centów za wieczór z bezpłatnem piwem w dodatku w oczach tego właściciela baru, to dla mnie wart jesteś... tyle samo... i więcej, synku, wiele więcej. On szuka zysku, dlatego sprzedaje piwo, zamiast je kupować. Ty, Killeny, będziesz chętnie pracował dla mnie, wiem o tem. Potrzebujemy pieniędzy. Jest Kwaque i pan Greenleaf, i Cocky, nie mówiąc już o mnie i o tobie, wszyscy zaś jemy bardzo dużo. Trudno zebrać pieniądze na opłatę pokoju, a o robotę jeszcze trudniej. Co mówisz, synku, jutro wieczorem pójdziemy w świat i zobaczymy ile pieniędzy zdołamy zebrać".

Mik tymczasem, siedząc na kolanach stewarda, oczy przy jego oczach, nos przy jego nosie, łapki w rękach Daga, wykręcał się i podskakiwał radośnie, wyciągał język i kręcił ogonem. Bez względu na znaczenie, wszystko było dobre, gdyż steward to mówił.

XVIII.

Szpakowaty steward okrętowy i terjer irlandzki o szorstkiej sierści stali się wkrótce wybitnemi osobistościami w nocnem życiu wybrzeża, w San Francisco. Daughtry ulepszył jeszcze sztukę liczenia, przynosząc ze sobą Cocky. Gdy kelner nie przynosił żądanej ilości kufli, Mik siedział spokojnie dopóki Cocky na znak stewarda, dla niej tylko zrozumiały, stojąc na jednej nodze nie chwyciła Mika za szyję wolną łapką i nie zaczęła mu coś mówić do ucha. Wówczas Mik spoglądał na kufle na stole i zaczynał zwykłe sprzeczki z kelnerem.

Lecz gdy Daughtry i Mik zaśpiewali poraz pierwszy razem „Roll me down the Rio", wówczas zachwyt publiczności dosięgnął szczytu. Zdarzyło się to na sali tanecznej marynarzy na Pacific Street, przestano tańczyć, marynarze zaś głośno prosili, by pies jeszcze zaśpiewał. Lokal też nic na tem nie stracił. Nikt bowiem nie wyszedł, przeciwnie, tłum powiększył się jeszcze, gdy Mik powtarzał cały swój repertuar „God save the King", Sweet Bye and Bye", Lead, Kindly Light", Homesweet Home" i „Shenandoan".

Dla Daga stanowiło to więcej niż piwo darmo, właściciel lokalu bowiem wsunął mu do ręki trzy dolary i prosił, by koniecznie powrócił nazajutrz ze swym psem.

„Za to?" zapytał Daughtry, patrząc na pieniądze ze wzgardą.

Gospodarz szybko dodał dwa dolary, Daughtry wówczas obiecał mu powrócić.

„Jednak, Killeny, synku", powiedział do Mika, gdy udawali się na spoczynek, „sądzę, że ty i ja jesteśmy więcej warci niż pięć dolarów za jeden występ. Nigdy dotąd nie widziano takiego jak ty. Pies, który naprawdę może zaśpiewać prawie każdą melodję ze mnąmania, jak Miasto Chińskie, lub Dom i z pół tuzina piosenek sam jeden. Powiadają, że Caruso otrzymuje tysiąc dolarów za jeden wieczór. Prawda, ty nie jesteś Caruso, lecz jesteś psem-Caruso, jedynym na całym świecie. Synku, będę twoim impresario. Jeżeli nie zdołamy osiągnąć dwudziestu dolarów za jeden wieczór, przeprowadzimy się do lepszej dzielnicy. Stary jegomość w hotelu Bronx przeniesie się do pokoju od frontu. Kwaque dostanie prawdziwe ubranie. Killeny, synku, będziemy tak bogaci, że jeśli on nie będzie mógł nabyć statku, kupimy dla niego wspaniały skuner i wyślemy go poszukiwać skarby na własną rękę. Damy mu to wszystko, ty i ja i miłość także".

Wybrzeże barbarzyńców w San-Francisco, niegdyś miasto marynarzy, za czasów, gdy San Francisco uznawano za najlepszy port Siedmiu mórz, rozwijało się wraz z miastem, aż wreszcie doszło do tego, że połowa zarobków wybrzeża zależała od napływu gości, którzy tam wesoło spędzali czas i hojnie za wszystko płacili. W wyższych sferach towarzyskich weszło w zwyczaj udawać się tam w popołudniowych godzinach, szczególnie z gośćmi, których interesował wschód, i spędzać kilka godzin, jeżdżąc samochodami z dancingu do dancingu i z jednego szynku do drugiego. Jednem słowem „Wybrzeże" było równie ciekawe do zwiedzania, jak Miasto Chińskie, lub Dom Skalisty.

Nie wiele czasu minęło, a Daughtry otrzymywał dwadzieścia dolarków za dwa dwudziestominutowe występy w ciągu wieczoru, i nie chciał przyjąć więcej piwa, niż mogłoby wypić dwunastu ludzi, równie spragnionych jak on. Nigdy jeszcze nie powodziło mu się tak dobrze; trzeba przyznać, że i Mik rad był temu. Rad był, lecz głównie dla stewarda. Służył stewardowi tym sposobem, zaś służba ta była najgorętszem pragnieniem jego serca.

Właściwie Mik zarabiał na chleb dla całej rodziny, i każdy z jej członków miał się dobrze. Kwaque wspaniale wyglądał w bronzowych bucikach, w kapeluszu i w szarem ubraniu, ze spodniami doskonale zaprasowanemi. Nabrał też upodobania do kinematografu, wydawał dziennie do dwudziestu lub nawet trzydziestu centów i wysiadywał cierpliwie przez cały wieczór, podziwiając kilka razy jeden program. Daughtry nie zabierał mu wiele czasu usługą, zaczęli bowiem stołować się w restauracji. Stary Marynarz nietylko przeprowadził się do frontowego pokoju, lecz Daughtry nalegał, by przyjął więcej pieniędzy na drobne wydatki, przy sposobności zapraszał więc znajomych do teatru, lub na koncert i potem odwoził samochodem do domu.

„Nie zawsze tak będzie Killeny", rzekł steward do Mika. „Tylko dopóki staruszek nie zbierze nowego grona obładowanych złotem poszukiwaczy skarbów, niedłużej. Potem, dalej na ocean, synku, kołysanie się ładnego statku pod nogami i czasem trochę wody na pokładzie, zrzadka porządna burza".

„Trzeba będzie przejechać się do Rio, nietylko śpiewać o niem tej bandzie idjotów. Niech sobie mają swoje parszywe miasta. Nasze życie na morzu,—moje i twoje, Killeny, synku i staruszka, i Kwaque'a i nawet Cocky. Nie jesteśmy stworzeni dla życia w mieście. To niezdrowo. Może nie uwierzysz synku, lecz tracę zdrowie. Nie mam już dawnej energji. Zmęczony jestem tem siedzeniem całemi nocami bez żadnego zajęcia. Słabo mi się robi, gdy słyszę, jak stary mówi, „zdaje mi się, że jeden z twoich cocktail'ów byłby najzdrowszy przed obiadem". Na następną podróż weźmiemy ze sobą maszynkę do lodu i bedzie miał wszystko, co najlepsze.

„Spójrz na Kwaque'a, Killeny, chłopcze. To nie dla niego klimat. On stanowczo niezdrów. Jeżeli jeszcze będzie przesiadywał wkinach, zmieni się w słup. Dla jego zdrowia, dla mojego i twojego i nas wszystkich trzeba nam jaknajrychlej podnieść kotwicę i wyruszyć w świat wichrów, które niosą słony powiew i oddech morza.

(D. c. n.).

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń" sp. z ogr. odp.
Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5
Redaktor w/z A. Faranowski